

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 3,— Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 3,— Zł., zagranicą 6,— Zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetr. 1-lin., lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr. dla poszukujących pracy 50%, rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna. 12. Telefon 1150.
Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 przed południem.

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300908.
Telefon KATOWICE Nr. 1150.

Administracja czynna od godziny 8-mej rana do godziny 4-tej po południu, bez przerwy.

Nr. 41

Katowice, środa 19 lutego 1930 r.

Rok 35

Wyrok Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej w sprawie strejku protestacyjnego dnia 6-go listopada

Wczoraj nastąpiło ogłoszenie wyroku Komisji Pojednawczej i arbitrażowej w sprawie przyznania robotnikom za dzień strejku protestacyjnego zatrzymanego dnia urlopu taryfowego i odrzucenia węgla deputatowego.

Wyrok brzmi: Żądania Zw. Zawod. Zw. Rob. Przem. met. w P. i Zespołu Pracy Zw. metalowców o przyznanie węgla deputatowego za dzień strejku protestacyjnego 6 listopada 1929 r. odrzuca się, zaś żądanie o przyznanie robotnikom jednego dnia urlopu uwzględnia się i nie wolno tego dnia od urlopu odliczać, tam gdzie miało miejsce musi być ten dzień zapłacony.

Wyrok uzasadnia się tem, że węgiel stanowi jedną część zarobku za przepracowaną dniówkę i

że robotnicy nie pracowali w tym tygodniu nie mają prawa żądać węgla za ten dzień.

Zaś urlop uważany będzie za koniecznie potrzebny do wypoczynku i posiłku dla zdrowia, więc urlopu nie wolno odbierać robotnikom i dlatego przyznaje się, że ten dzień nie wolno odliczać od urlopu.

A więc komu robotnicy zawodowi zawdzięczają mogą, że pracodawcy wyrządzoną krzywdę muszą naprawić?

Chyba nie Federacji i Spasom bebesowskim, którzy się wyrzekli solidarności w walce i zdradzi w ostatniej chwili masy robotnicze. Ciężcyli się nawet z tego, że pracodawcy ukarali robotni-

ków i że wystąpią ze skargą przeciw związkowi wywołującym strejk. A gdyby nie strejk, czy byłoby dziś załatwienie umowy różnych gałęzi? Zapewniamy, że byłoby się nadać lekceważyło żądania robotnicze i ignorowało związki zawodowe.

W hutach cynkowych i w przemyśle chemicznym i przetworczym musi teraz również nastąpić zawarcie umowy ramowej a potem znówelizowanie ugrupowań robotników do należytej płaty zarobkowej.

Niech i tego postulatu sobie nie lekceważą pracodawcy, gdyż szybkiego załatwienia tego wymagają wytworzone warunki pracy w naszym przemyśle hutniczym, metalowym i chemicznym.

Do wyroku tego powrócimy jeszcze.

Rada Miejska w Katowicach dokonała wyboru Magistratu

Wczoraj odbyło się drugie z kolei posiedzenie nowoobranej Rady Miejskiej w Katowicach. Zał. teoretycznie posiedzenie miało być o pier szego. Stłucznie podk. ełłiliśmy przed kł kunastu dniami, że społeczeństwo uważa Radę Miejską za namiastkę Sejmu Śląskiego. Radni b. l. w komplecie. Bin'szkiewicz siedział dalej w klubie żydowskim.

Najważniejszą sprawą z porządku dziennego był wybór 12 niepłatnych członków magistratu. Wniesiono 4 listy. Lista PPS. nosiła numer 3-ci i uzyskała 5 głosów, wobec czego do magistratu wszedł tow. Adamczyk. Z listy sanacyjnej wszedł pp. Czapliski i Kowalczyk. Z Ch. D. — Dr. Hlond, Godlewski, Kendzior i Mroczkowski. Przy tej sposobności warto podkreślić, że N. P. R. „spławiła” — jeżeli wolno się tak wyrazić — p. Grajka, który koniecznie chciał się dostać do Magistratu. Na szczęście nie uzyskał zaufania.

Z klubu niemiecko-żydowskiego wszedł do Magistratu pp. Jankowski, Wendt, Schmigel, Sobota i Weichmann.

Dłuższą dysusję wywołał punkt drugi, referowany przez tow. Dr. Ziółkiewicza. Chodziło mianowicie o wybór specjalnej komisji budżetowej głównej dla

rozpatrzenia budżetu. Na wniosek ten zgadzały się wszystkie stronnictwa.

P. Chmielewski z Ch. D. wystąpił jednak z odczytaniem pewnej deklaracji, którą uważa należało za co najmniej niewłaściwą. W deklaracji tej analizowano sprawy budżetowe, przyczem Ch. D. pozwałała sobie kwestjonować wzrost wydatków w budżecie na opiekę społeczną, zdrowotność, szkolnictwo i naprawę ulic. Deklaracją tą zajniemy się jeszcze osobno.

Ch. D. pozazdrościł „laurów” p. Dr. Dąbrowski i wystąpił z krytyką deklaracji. Naturalnie okazał się także p. Bin'szkiewicz, który d. ż. ym głosem opowiadał różne banalności. P. Bini z kwiczołi rozchodziło się przede wszystkim o dochody miasta. Jemu bowiem zawsze kręci się po g. owie dochody. Bez nich nie umiałby on żyć.

Poza tem wybrano przedstawicieli do poszczególnych komisji. Resztę komisji wybierze się później. wracło również powszechną uwagę że na posiedzeniu nie był obecny p. Dr. Kocur. A przecież było to ważne posiedzenie. Nieobecność jego różnie sobie interpretowano.

♦♦♦♦♦

Upadek prawicowego rządu w Francji

Paryż, 17. 2. W czasie dyskusji nad ustawą skarbową we Francji rząd, wyciągając wniosek z ostatniej uchwały, odzyskał jego projekt w sprawie stawek emerytalnych dla b. wojskowych, postawił kwestję zaufania. W głosowaniu rząd Tardieu'a uzyskał votum zaufania 290 głosami za, przeciw 270.

Paryż, 17. 2. Parlament francuski po raz drugi w dniu dzisiejszym głosował nad kwestją zaufania dla rządu Tardieu'a. W pierwszym głosowaniu większość rządowa wynosiła tylko 20 głosów, przyczem za rządem głosować musiało z natury rzeczy 23 ministrów. Faktycznie więc już w pierwszym głosowaniu rząd ponosił porażkę.

Izba odrzuciła projekt rządowy w sprawie podatków od zysków w zwykłym głosowaniu, przez podniesienie rąk. Również nie uchwalono projektu rządowego sprawie noweli do ustawy o podatku dochodowym. Po tej porażce obecny na posiedzeniu min. finansów Che-

ron po raz drugi postawił kwestję zaufania. W głosowaniu zwykłym ilość głosów prorządowych była równa głosom opozycji. W głosowaniu imiennym za rządem głosowało 281, przeciwko 286.

Paryż, 17. 2. Po wyrażeniu votum nieufności przez parlament francuski rządowi Tardieu'a min.

Cheron udał się do premiera, który z powodu choroby nie opuszcza łóżka i zdał mu sprawozdanie z wyniku głosowania. Tardieu polecił min. Cheronowi jeszcze dzisiaj wieczorem doręczyć prezydentowi republiki francuskiej na piśmie ustąpienie całego gabinetu.

W ministerstwie spraw wewn. zebrało się już kilka ministrów i oczekuje swoich kolegów, by gremjalnie udać się do pałacu elizejskiego.

*

Wobec uchwały niedawnej socjalistów przeciwko wstąpieniu do rządu koalicyjnego, nie wiadomo która grupa będzie tworzyć nowy rząd.

Redukcja posłów i senatorów B. B. -- Czy wrócą jeszcze?

Warszawa, 17 lutego. Sąd najwyższy wydał dzisiaj decyzję w sprawie protestu wyborczego, zgłoszonego przez stronnictwo „Wyzwolenie” w związku z unieważnieniem listy Wyzwolenia w okręgu nr. 57 Łuck.

Unieważnienie listy nastąpiło wskutek dyskwalifikowania 32 podpisów. Sąd najwyższy stanął na stanowisku, iż uzasadnioną była dyskwalifikacja najwyższej 23 podpisów i wobec tego unieważnił wybory w okręgu łuckim.

Wskutek tego tracą mandaty następujący posło-

wie: ks. Janusz Radziwiłł (BB) i pos. Wiślicki (BB), posłowie ukraińscy Jan Fedoruk, Stefan Wołyniec, Lawrentij Serwetnik, Iwan Własowski.

Jednocześnie unieważnieniu podległy listy senatorów okręgu wołyńskiego, wobec czego tracą mandaty następujący senatorowie: Lazar Dai (BB), Stanisław Huskowski (BB), Stefan Redko (BB), Michał Skokowski (BB), Sergiusz Kozicki (Selrob).

Czas teraz na zmiany na Śląsku

Warszawa, 17 lutego. Nowomianowany dyr. dep. samorząd. w M. S. W. p. Korsak obejmie urzędowanie w ciągu dwóch do trzech dni, w czasie

których przekaże kierownictwo woj. kieleckiego nowomianowanemu wojewodzie p. Paciorkowskiemu.

Dotychczasowy dyrektor dep. samorządowego Duch został nadal w centrali ministerstwa i o. ej. mie prawdopodobnie stanowisko w gen. inspekcji administracji.

2 i pół miljarde fałszywych dolarów bolszewickich

Warszawa, 17 lutego. Jedno z dzisiejszych pism popołudniowych zamieszcza wiadomości, dotyczące fałszowania banknotów 100-dolarowych.

Według tych wiadomości, w Rosji sowieckiej wszyscy zdolniejsi fałszerze pieniędzy osadzeni w więzieniu, pracują na rzecz rządu sowieckiego. W swoim czasie aresztowano wszystkich fałszerzy. Mniej zdolnych rozstrzelano, bardziej utalentowanych i doświadczonych zaprzęgnięto do pracy fałszerzkiej.

W jednym z więzień sowieckich, w którym znajdują się zakłady drukarskie, jest urządzona na wielką skalę fabryka fałszywych dolarów. — Uwięzieni fałszerze pracują w charakterze majstrów zawodowych. Podobno do tej chwili Sowiety miały wyprodukować fałszywych dolarów na sumę około 2 i pół miljarde.

Hugenberg u Hindenburga

Berlin, 17 lutego. U prezydenta Rzeszy Hindenburga zjawił się dziś prezes stronnictwa niemiecko-narodowego Hugenberg, oraz przewodniczący frakcji parlamentarnej tego stronnictwa O. e. fohren, ażeby przedstawić, jakie zastrzeżenia zgłaszają nacjonałści niemieccy przeciw planowi Younga i układowi likwidacyjnemu z Polską.

Komunikat półoficjalny stwierdza, iż „prezydent Rzeszy zastrzegł sobie najpóźniej powzięcie decyzji w tych sprawach”.

Dzisiejsza interwencja Hugenberga miała na celu wpłynięcie na prez. Hindenburga, ażeby korzystając ze swych uprawnień konstytucyjnych odmówił podpisu swego pod ustawą ratyfikacyjną planu Younga i polsko-niemieckiego układu likwidacyjnego.

Co się tyczy tego ewentualnego kroku prezydenta Hindenburga, w tutejszych kołach politycznych istnieją silne rozbieżności w poglądach na uprawnienia prezydenta Rzeszy. Podczas kiedy w kołach lewicowych utrzymują, że w razie uchwalenia ustawy ratyfikacyjnej przez parlament, prezydent Rzeszy jest obowiązany ustawę podpisać, przyczem prasa lewicowa wyraża nadzieję, że „Hindenburg jak zawsze spełnia swój obowiązek”, to w kołach prawicowych twierdzą, że prezydent Rzeszy nie jest zwyczajnym notariuszem, twierdzący swoim podpisem to, co uchwalił parlament, ale że może podpisu swego odmówić.

Jakie skutki przyniesie bezwzględny nacisk nacjonalistów na prez. Hindenburga, okaże się w medialkiej przyszłości.

♦♦♦♦♦

Sprawa walki z kryzysem gospodarczym

Rząd p. Bartla przeprowadził na Radzie ministrów naradę gospodarczą w sprawie kryzysu gospodarczego, pogłębiającego się z każdym dniem. Narady te niestety nie poszły w kierunku szukania dróg, celem zasadniczej walki z kryzysem gospodarczym. Postanowienia komitetu ekonomicznego Rady ministrów posiadają raczej charakter uchwał oszczędnościowych. Zagadnienia bezrobocia i walki z bezrobociem pozostały na boku.

Sytuacja jest jednak zbyt poważna i wymaga by zażądano wszystkich wysiłki rządu i społeczeństwa w kierunku zdecydowanej walki z kryzysem.

Kryzys gospodarczy w Polsce pogłębił się bardzo znacznie. Jest on tragiczny w dosłownym znaczeniu wyrazu w miastach i osiedlach fabrycznych, jest on tragiczny również na wsi.

Kierownicy „pomajowego” systemu rządzenia, a w pierwszym rządzie gabinet p. Kazimierza Świątalskiego, ponoszą bardzo dużą odpowiedzialność za

pogłębianie i zaostrenie kryzysu;

nie potrafili niczego w porę przewidzieć; nie potrafili przygotować zczasu środków zaradczych. Dzisiejszy

stan niejasności i niepewności

utrudnia niepomierne planować walkę z kryzysem. Społeczeństwo ma pewne prawo zażądać od

systemu „ukrytej” dyktatury

rachunku z całej prawie czteroletniej gospodarki; prawo to przysługuje w pierwszym rządzie klasie robotniczej, masom włościańskim i masom pracowniczym.

Sejm Rzeczypospolitej dał Państwu Polskiemu budżet legalny

przepracowany i uchwalony naprzekór „Kombinacjom politycznym” grupy t. zw. pułkownikowskiej w obozie „sanacyjnym”. Sejm Rzeczypospolitej musi teraz postawić na porządku dziennym

całą sprawę kryzysu,

sprawę bezrobocia, nędzę wsi, zastoju w przemyśle, ponieważ pracownicy państwowych, musi zażądać od Rządu

planu walki z kryzysem,

i nakreślić drogi i sposoby tej walki, „Hocki-klocki” polityki „sanacyjnej”, przeróżne „sensacyjne” listy i „deklaracje” nie nakarmią głodnych, nie zapewnią pracy bezrobotnym, nie ulżą drobnym rolnikom.

*

REZERWY FUNDUSZU BEZROBOCIA NA WYCZERPANIU

W początkach ubiegłego roku p. min. pracy uznał, że rezerwy finansowe Funduszu Bezrobocia wzrosły tak dalece, że można obniżyć wkładkę ubezpieczeniową, bez obawy o poderwanie egzystencji FB i jego działalności.

I przedtem i potem przemysłowcy zaciekle, niezmordowanie wprost domagali się obniżenia wkładki nietylko dla realnych z tego źródła korzyści, ile dla „zasady” walki ze społecznym zabezpieczeniem, rzekomo bardzo obciążającym przemysł.

W czerwcu ub. roku po objęciu władzy w Min. Pracy przez p. Prystora, Zarząd Główny obniżenie wkładki uchwalił.

Gorącym pragnieniem przemysłowców stało się w ten sposób zadość; wysokość wkładki obniżono z 2 proc. na 1,8 proc. zarobku.

Przedstawiciele robotników w Zarządzie Gł. protestowali przeciw obniżce wkładki, uważając słusznie, że wysokość „rezerw” jeszcze do tego nie daje podstaw, i że w związku z narastającym kryzysem Fundusz Bezrobocia będzie musiał wydatkować duże sumy na zapomogi, przy postępującym zmniejszeniu się i to znacznym, wpływów.

Jeśli obniżyć wkładki — może nadejść dla FB sytuacja katastrofalna.

Te bardzo niewesołe przewidywania potwierdzały też urzędowe wydawnictwa, badające zmiany w naszym życiu gospodarczym.

P. minister Prystor wziął jednak na siebie odpowiedzialność

na ten krok, zapewne w zgodzie z poglądami p. Fabierkiewicza, drukowanymi niedawno w „Kurjerze Porannym”, gdzie p. Fabierkiewicz określa politykę gospodarczą „rządów pomajowych” jako „kapitalistyczną”.

Pesymistyczne przewidywania przedstawicieli robotniczych, niestety — sprawdziły się. Ogólna konjunktura pogarszała się i rozwinęła w głęboki kryzys. W związku z tem, już w pierwszych miesiącach po obniżeniu wkładki okazało się, że FB żyje w ogromnej mierze ze swych rezerw, że dzięki nim, prawie wyłącznie — może spełniać swe ustawowe zobowiązania wobec ubezpieczonych.

Rezerwy poczęły gwałtownie topnieć aż wreszcie w styczniu ubyła z nich suma — o ile mi wiadomo — około 5 milionów złotych, a w przewidywaniu na luty — chcąc, nie chcąc — trzeba było zdecydować ich uzupełnienie o dalsze

7 milionów złotych

Jeśli zestawimy teraz i przed styczniem dokonane naruszenie rezerw, to okaże się, że na marzec i dalsze miesiące pozostanie zaledwie około 10 milj.

złotych, które przy dalszym trwaniu dzisiejszego stanu — mogą być „zjedzone” w ciągu jednego miesiąca.

Cóż w takim razie FB da robotnikom w kwietniu i później, jeśli nie nastąpi szybka, nieprawdopodobna poprawa na rynku pracy? Fundusz Bezrobocia znajduje się w położeniu bez wyjścia.

Interes klasy robotniczej, w szczególności jej wielkiej masy bezrobotnych w bieżącym okresie — domaga się jasnej, wyraźnej odpowiedzi:

czy Rząd naprawi swój ciężki błąd i czy Funduszu Bezrobocia będą przywrócone fundamentalne materialne podstawy działania?!

* * *

SZTUCZNE FABRYKOWANIE BEZROBOT- NYCH

W momencie ogromnego wzrostu bezrobocia wskazać należy na szkodliwe dla Państwa postępowanie przemysłowców.

Jesteśmy codziennie świadkami masowych redukcji robotników w fabrykach a jednocześnie na miejsce zredukowanych częściowo zostają przyjmowani do pracy inni robotnicy. Prostu odbywa się ustawiczna wędrówka robotników. Fabrykanci, korzystając z ogromnych rezerw bezrobotnych, ciągle zmieniają robotników, wybierają i dobierają, tłumacząc się „doborem odpowiedniego materiału ludzkiego”.

Tymczasem zmiany robotników mają całkiem co innego na celu — a mianowicie obchodzenie obowiązujących ustaw społecznych. Jak wiadomo, po roku pracy robotnik winien otrzymać 8 dni płatnego urlopu, młodociany 14 dni, a po 3 latach — 15 dni. Aby tych ustawowych świadczeń nie zapłacić, przemysłowcy po zatrudnieniu w ciągu kilku miesięcy robotnika, zwalniali go przed uzyskaniem prawa do urlopu, a na jego miejsce przyjmują innego, aby go znów przed upływem roku zredukować.

Jaka z tego wynika szkoda dla Państwa? Otóż zwolniony robotnik przepracował 20 tygodni, więc

Co zrobiono dotychczas na konferencji rozbrojeniowej?

Blisko miesiąc obraduje już londyńska konferencja morska. Właściwie trudno mówić o obradach, ponieważ posiedzenia plenarne są bardzo rzadkie, przeważnie rozmawia się poufnie i w dodatku wydaje się lakoniczne komunikaty urzędowe, nie dopuszczając przedstawicieli prasy do obrad. Co więc dotychczas zrobiono, jakie są dalsze widoki?

Dotychczas na konferencji zarysowała się gwałtowna różnica zdań między Ameryką i Anglią z jednej a Francją z drugiej strony, podczas gdy Włochy i Japonia sekundują raz tej, drugi raz tamtej grupie. Francja chce bowiem z konferencji dla ograniczenia zbrojeń wynieść pozwolenie na powiększenie swych zbrojeń morskich; chce zamiast dotychczasowego pół miliona tonażu otrzymać zgodę na trzy czwarte miliona — a więc o 50 proc. w górę. Taką politykę „rozbrojeniową” uprawia rząd prawicowy Tardieu w nadziei, że uda mu się dla własnych celów wyzyskać konferencję między resztą partnerów.

Obok sprawy tonażu wielkich okrętów główną rolę na konferencji odgrywa sprawa łodzi podwodnych. Przypominamy, że przed rozpoczęciem się konferencji Włochy puściły bombę, mianowicie, że zgodziłyby się na zniszczenie w ogóle łodzi podwodnych, naturalnie o ile inne państwa zrobią to samo. Okazuje się jednak, że żadne z państw o takim „poświęceniu” nie myśli. Francja o zniszczeniu łodzi podwodnych w ogóle nie chce słyszeć, Anglia zaś i Ameryka godzą się najwyżej na więcej „humanitarny” sposób ich używania tj. aby nie zatajały transportów żywności.

Głównym znamię konferencji jest wielka

po zredukowaniu przechodzi na zasiłek z Funduszu Bezrobocia, a następnie na zasiłek z t. zw. „akcji doraźnej”. Przyjeżdżając na miejsce zredukowanego, bardzo często z różnych powodów dotychczas zasiłku nie pobierał, a po przepracowaniu 20 tygodni lub dłużej, zostaje zredukowany i znów odchodzi, otrzymując prawo do zasiłków.

W rezultacie, jeśli fabrykant często zmienia robotników, to podwaja rocznie liczbę bezrobotnych. Naprzykład: jeśli fabrykant zatrudnia 300 robotników, z czego 100 przy ważnych robotach stałych, a pozostałych 200, choćby tylko raz w roku zmienił, to przysporzy Państwu 200 bezrobotnych z prawem do zasiłku, a pozostali pracują, aby w następnym roku odejść na zasiłek i pomnożyć liczbę bezrobotnych o dalszych 200.

Przy zwalnianiu robotników fabrykanci kierują się — poza momentem obejścia ustawy urlopowej, — także innymi względami. Najczęściej zmieniają robotników, aby rozbić lub osłabić organizację robotniczą. I w takich wypadkach na miejsce zredukowanych przyjmują przeważnie element wiejski, jako mniej klasowo świadomy i nieorganizowany.

W taki sposób sztucznie powiększa się liczbę bezrobotnych i to takich, którzy obciążają społeczny i państwowy fundusz na zasiłki, powodując zmniejszenie rezerw zasiłkowych i powiększenie stałej armii bezrobotnych.

Nadto ten odływ i przypływ robotników sprawia, że robotnicy nigdy nie czują się pewni swej pracy, ciągle wisi nad nimi groźba redukcji. Przyczynia się to do pogłębiania niezadowolenia i wytworza przynębiający stan psychiczny, ujemnie odbijający się na wydajności i jakości pracy.

Na ten niezmiernie ważny moment Rząd powinien wreszcie zwrócić uwagę.

Odpowiednie zarządzenie i odpowiednia interwencja władz w dużej części pomniejszyłyby się.

Albo co, kiedy dziś cały państwowy aparat jest wrogo nastawiony przeciwko związkom i zorganizowanym robotnikom; kiedy nieraz za poduszczeniem władz redukuje się robotników ze względów politycznych, a nad wskazywaniami przez organizacje robotnicze nadużyciami i obchodzeniem ustaw, władze przechodzą do porządku dziennego dlatego tylko, że informacje pochodzą od klasowych organizacji robotniczych.

rzeczywiście ustępliwość Anglii. Mac Donald, którego inicjatywą zwołanie konferencji zawdzięczać należy, robi — jak pisma konserwatywne piszą — więcej ustępstw aniżeli bezpieczeństwo Anglii pozostawało. Największe ustępstwo — natury przedewszystkiem moralnej — Anglii leży w tem, że nie podtrzymuje już tradycyjnej swej zasady wolności mórza. Korzystać z tego chce przede wszystkim Ameryka, która otwarcie występuje z żądaniem równości co do sił morskich z Anglią, godząc się jedynie na pewne różnice co do kwalifikacji okrętów, np. krążowniki zamiast wielkich okrętów bojowych.

Jeżeli na początku konferencji mówiono, że potrwa ona kilka miesięcy, to dziś końca jej w ogóle przewidzieć nie można, tembardziej, że z powodu częstych wyjazdów Tardieu do Paryża obrady są przerywane. Jedno tylko zdaniem wielkiej prasy jest pewne: konferencja nie może, nie śmie zakończyć się nierozwiązaniem. Byłby to zbyt wielki błąd wobec opinii całego świata, gdyby się okazało, że się udało i pięknie mówi o rozbrojeniu, ale w praktyce o niem się nie myśli. I jeszcze jeden powód, dla którego konferencja rozbić się nie może: państwa — z wyjątkiem naturalnie Ameryki — są finansowo wyczerpane i nie są w stanie utrzymać zbrojeń na dotychczasowej kosztownej stopie, tem mniej konkurować z sobą, gdyby do porozumienia nie doszło.

Takie są nadzieje tych, którzy tę pierwszą próbę prawdziwego ograniczenia zbrojeń śledzą z tem większym zainteresowaniem, ileż od pierwszej próby zależą dalsze.

◆◆◆

„Jeszcze jedna zdrada CKW-istów”

Kilka słów o odezwie „spasowców”

W ostatnich dniach ze zdumieniem dowiedzieli się robotnicy śląscy o „jeszcze jednej zdradzie CKW-istów”.

Oto prosto pod takim tytułem rozrzucał po Śląsku p. Biniszkiwicz i Rubin odezwę, nadesłaną im z Warszawy, jako źródła wszelkiej mądrości i judzenia wśród robotników.

Jaką to zdradę popełniła znów PPS? Całkiem prostą. „Praussica” — jak ją nazywał Biniszkiwicz — zażądała dla bezrobotnych w Sejmie 15 milionów złotych, a nasi posłowie socjalistyczni prosto nie głosowali za tą odezwą, ale ją jeszcze zwalczały.

Naturalnie, że co słowo w odezwie to cygaństwo. Koń nie uwierzy „spasowcom”, że PPS nie chce poprawy losu bezrobotnych. Codziennie o tem piszemy, codziennie domagamy się przyjęcia z wdzięczną pomocą materialną bezrobotnym, nawet klub nasz opracował specjalny wniosek w tej sprawie i wniósł go do sejmu, wskutek tego uchwalono pomoc dla bezrobotnych.

Tymczasem „spasowcy” nie mając innego argumentu przeciw PPS chwytają się cygaństwa. Stoją więc w jednym rządzie z komunistami, którzy takimi samymi akurat sposobami starają się poderwać zaufanie do PPS.

Albo myśmy już wiele przeżyli. Próbowali nas rozbić komuniści a skutek jest taki, że coraz więcej jest w Polsce socjalistów, próbował nas rozbić Czuma a dziś siedzi w Sosnowcu na ławie oskarżonych, jako szpicel i prowokator. Jego dawni partyjni towarzysze wołają „Precz z Czumą”, „Nie chcemy siedzieć razem z prowokatorem”. Ten sam Czuma jest dziś członkiem BBS. Próbowali rozbić socjalizm na Śląsku p. Biniszkiwicz a dziś likwidujemy go powoli. Członkowie jego przychodzą z powrotem do PPS i chcą budować naszą partię, tą partię, która jakoby „sprzedawała bezrobotnych”.

Panowie! Nic wam to nie pomoże. Cygaństwo my zaraz będziemy umieli zdemaskować.

◆◆◆

Z Konferencji Okręgowej Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce

W niedzielę, dnia 16-go lutego br. na Konferencji Okręgowej Związku Rob. Przem. Metalow. — która odbywała się w Katowicach delegaci w liczbie 57 zajmowali się szczegółowo obecnym stanem gospodarczym w kraju i przemyśle hutniczym.

Do prezydium weszli t.tow. Kotuła, Paszek, Maleszko i Bittner. Referat o sytuacji gospodarczej w kraju i hutnictwie wygłosił tow. Kubowicz, w którym wskazał na niebezpieczeństwo jakie zagraża klasie pracującej, niezależnie gdzie ona pracuje, czy w hutach, warsztatach, kopalni lub na roli, wynikające ze stałego wzrostu bezrobocia, wskazując na przyczyny wzrastającego bezrobocia udawał się cyfrowo rozrzuć gospodarce kapitalistycznej, która w pierwszym rzędzie dąży do nadmiernego zubożenia się dyrektorów, inżynierów i wysokich urzędników przemysłu i państwa. Tow. Kubowicz podał ostrej krytykę dotąd niebywały rozrost biurokracji, która w wielkiej mierze powoduje bezrobocie i zubożenie robotników. Omawiając gospodarkę państwową przedstawił konferencji biedę robotnika, — chłopca na wsi, i stosunek jego do klasy pracującej w miastach i osadach robotniczych, że zubożenie klasy robotniczej jest równocześnie zubożeniem innych warstw gospodarczych, że niskie zarobki nie tylko odbijają się na robotniku ale i na producencie, niskie zarobki odbierają klasie robotniczej zdolność konsumcyjną, co staje się głównym powodem ograniczenia produkcji.

Nad referatem tow. Kubowicza, który poruszył wszelkie strony obecnego stanu gospodarczego i bezrobocia, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrał głos tow. Małanda, Paszek, Ogon, Maciejczyk, Kaczmarek, Maleszka, Kaniut, Szypuła i wiele innych.

Sprawy zarobkowo - taryfowe zreferował tow. Tomecki, wskazując na przebieg ostatniej walki w ub. roku o podwyżkę zarobków dla robotników w przemyśle hutniczym i chemicznym, i zajął krytyczne stanowisko do „Związku Pracodawców“ i Komisji Poj. i Arbitrażowej z powodu mało zrozumienia dla koniecznych potrzeb klasy robotniczej u tej ostatniej, a u pierwszego nadwyraz wrogię stanowiska do robotników, aby ten stan jaki istnieje, zmienić, to na żądanie Zw. Rob. Przem. Met. rozbudować do takiej siły, aby wrogię czynnik klasy robotniczej siłą zmusić do ustępstw.

Po referacie tow. Tomeckiego udzielił przewodn. głosu tow. posełowi Stańczykowi który brał udział w Konferencji CZG i przy tej sposobności odwiedził i konferencję Metalowców, obradującą obok. Tow. poseł Stańczyk w dobitnych słowach przedstawił konferencji bilans gospodarki państwowej i jej skutki, które najwięcej dotknęły klasę robotniczą. Omawiając stan polityczny w Polsce i stosunek obecnego rządu do obywatelstwa, stwierdził, — że czynniki zajmujące stanowisko prądyktatorskiego Rządu stwarzając w państwie niepewność jutra, — czem podrywają zaufanie zagranicy do naszego kraju. Konferencja za wygłoszony referat i gościnność podziękowała tow. posełowi Stańczykowi hucznymi oklaskami.

Sprawy organizacyjne zreferował tow. Kubowicz wskazując na konieczną potrzebę usprawnienia działalności zarządów oddziałów i radców załogowych nad rozbudową związku i jego znaczenia.

Po przeprowadzonej dyskusji, konferencja postanowiła wezwać wszystkie oddziały i radców załogowych do wzmożonej pracy związkowej.

Przyczyny kryzysu tkwią w marniej gospodarce kapitalistycznej.

Wzmagający się stale kryzys w przemyśle hutniczym na Górnym Śląsku i gwałtowny wzrost bezrobocia a wraz z nim powiększenie się nędzy robotników, zmusza delegatów obradujących w dniu 16-go lutego 1930 r. w Katowicach na nadzwyczajnej Konferencji Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce do zajęcia krytycznego stanowiska wobec polityki gospodarczej uprawianej przez

przemysłowców i wobec czynników rządowych, toteż mających swawolę gospodarczą przemysłowców.

Konferencja przyszła do przekonania, że obecny stan kryzysu gospodarczego spowodowała w wysokim stopniu niezdrowa polityka gospodarcza przemysłowców.

1. Przemysłowcy wprowadzili w przemyśle hutniczym ogromnie kosztowną biurokrację, która pochłania około 1/3 kosztów robocizny, administracyjny aparat jest do tego stopnia wyposażony w urzędników, że na 5-ciu robotników przypada jeden urzędnik z płacą miesięczną średnio 1200 złotych.

Wobec takiego stanu „rozboju“ gospodarki kapitalistycznej kosztem wynędzniałego robotnika, — konferencja potępia jaknajostrej tego rodzaju system gospodarki i domaga się od Rządu przeprowadzenia ścisłej kontroli nad dotychczasową gospodarką przemysłowców w hutnictwie na Górnym Śląsku.

2. Konferencja delegatów uważa jako drugi powód obecnego kryzysu gospodarczego dotychczasowe niskie płace robotników, które z dnia na dzień zmniejszają zdolność konsumcyjną rodziny robotnika, gdyż za największego konsumenta produktów krajowych należy uważać klasę robotniczą. Aby klasę robotniczą podnieść do zdolności konsumpcji, — Konferencja domaga się od władz Rządowych, aby zmusiły pracodawców do obniżenia dyrektorom, inżynierom i wysokim urzędnikom przemysłu hutniczego dotychczasowych ogromnie wysokich pensji miesięcznych i zniesienia systemu tantjem, które sięgają ogromnych sum miesięcznie, a kosztem tego uzdrowie stan gospodarczy przemysłu hutniczego do tego stopnia, aby wszyscy robotnicy mogli osiągnąć pracę i chleb.

3. Na radców załogowych Konferencja nakłada obowiązek ścisłego kontrolowania gospodarki przemysłowców w poszczególnych zakładach przemysłowych i zbierania wszelkich danych statystycznych o kosztach produkcyjnych i nadużyciach przemysłowców.

4. Wobec wprowadzenia systemu przez przemysłowców do poszczególnych zakładów prowadzenia pracy w godzinach nadliczbowych bez uzasadnionych powodów czem potęguje się bezrobocie, Kon-

ferencja domaga się od Inspekcji Pracy, aby na przedłużenie czasu pracy w nadgodzinach zezwoleń nie wydawano, a każde nadużycie przemysłowców aby było należycie karane.

Również konferencja domaga się od Komisarza Demobilizacyjnego, aby tenże na redukcję robotników nie wydawał zezwoleń.

5. Konferencja domaga się od Rządu rozszerzenia działania ustawy o bezrobociu na wszystkich robotników bezrobotnych i częściowo i robotników również i przedłużenia okresu świadczeń do 26 tygodni w roku.

Robotnicy stwierdzają aktywność klasowego związku metalowców.

1. Konferencja delegatów Zw. Rob. Przemysłu Metalowego po wysłuchaniu referatu o położeniu zarobkowo - taryfowym i po przeprowadzonej dyskusji, stwierdza, że Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, Okręg Górny Śląsk w walce o ulepszenie warunków pracy i płacy wywiązał się ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich członków.

Konferencja przyjmuje do wiadomości rezultaty osiągnięte w walce o poprawę zarobków i znówelizowaniu umowy zbiorowej, przyczem zaznacza, że Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa w orzeczeniu nad umową ramową dla hut żelaza nie uwzględniła około 90 procent wysuniętych żądań, czem robotnicy zostali w dużej mierze poszkodowani, również i zbyt długim okresem ważności teże.

2. Odnośnie do umów zbiorowych jak i ugrupowań, Konferencja wzywa Okręgowy Sekretariat Związku, aby ten w porozumieniu z poszczególnymi radcami załogowymi wypracował projekt umowy ramowej dla przemysłu metalowego, przetwórczego i chemicznego.

Przeciw Kallenbornowi.

Wobec tego, że pod kierownictwem dyrektora Kallenborna panują okropne stosunki gospodarcze w hucie „Bismarcka“, „Silesji“ w Paruszwcu, Hubertus“ w Łagiewnikach, — które spowodowały obecne bezrobocie i zubożenie załogi, Konferencja domaga się od czynników rządowych usunięcia dyr. Kallenborna ze stanowiska dotychczasowego, gdyż uważa go za szkodnika robotników i gospodarki przemysłowej.

Po 6-godzinnych obradach przewodniczący tow. Kotuła wezwaniem delegatów do energicznej pracy zamknął tą doniosłą i wiele znaczącą konferencję okrzykiem „Cześć!“

Uprzejmie zawiadamiamy, że 19. bm. nastąpi otwarcie o godz. 15-tej (3-ciej po połudn.)

NOWEJ WYTWORNI URZĄDZONEJ

CUKIERNI i KAWIARNI „EUROPY“

Katowice, Rynek 12 / Tel. 26-89

Z prawdziwym poważaniem

BRACIA WIETRZNY

List pana Piłsudskiego

Zatem prasa ogłosiła ów słynny list Piłsudskiego do prezesa ministrów p. Świątalskiego w sprawie najścia oficerów na Sejm w dniu 31. X. 1929 r. List ten jest obelżywy. Tow. marszałka Sejmu i zastępcę prezydenta państwa nazywa Piłsudski warjatem. Poza tem wyraża się o nim w całym liście, jako „o tym panu“.

List jest mętny i wręcz wykręcający się od odpowiedzialności. Poniżej godności socjalistycznej byłoby polemizowanie z wywodami p. Piłsudskiego — ahowiem nas tylko można prześcignąć wyłącznie w wyzyskach.

Tow. Daszyński jest starym działaczem, cenionym we wszystkich obozach. Można z nim nie zgadzać się, można go krytykować, ale brutalny człowiek nie będzie go znieważał. Na to jest i za stary, i za poważny polityk a poza tem piastuje najwyższe godności w Państwie.

Dlatego też klasa robotnicza przeciwstawia się tego rodzaju metodom walki między ludźmi, chcącymi uchodzić za kulturalnych.

Obelgi p. Piłsudskiego rzucane na tow. Daszyńskiego są wyrazem poczucia bezkarności. P. Piłsudski wie, że ujdą mu one bezkarnie. P. Piłsudski bowiem nie może stanąć przed żadnym sądem. — Jako wojskowy podlega jurysdykcji wojskowej, — która znów przewiduje, że przewodniczącym sądu może być oficer conajmniej w tej samej randze, jak podsądny. A w Polsce mamy tylko jednego marszałka wojskowego. Piłsudski zatem sądzonym być nie może, o czem wie dobrze on sam.

Nazwę „warjat“ odpiaramy stanowczo i skierowujemy go do tej osoby, o której nie możemy, — niestety napisać, że jest warjatem, gdyż obowiązuje nas dekret prasowy.

„Panna Mężatka“

3-aktowa komedia Józ. Korzeniowskiego (premiera).

Nie pierwszej młodości panna Cecylja udaje mężatkę, trochę, aby zrobić na złość panu Adolfowi, który uchodził za jej konkurenta, lecz nie mógł się zdecydować na oświadczenie, trochę zaś z przypieku, gdyż podróż do Warszawy odbyła karetą pana Malickiego, skąd ludzie brali ją za panią Malicką. — Przeobrażenie panny Cecylji w mężatkę zrobiło na Adolfie piorunujące wrażenie. Pamiętał wprawdzie jej ujemne strony, jak zamięłowanie do strojów i plotkarstwo, lecz teraz dopiero przyszedł do przekonania, że te wady nikną wobec zalet. Wykazywał mu to stary przyjaciel, major, wielki zwolennik p. Cecylji. Adolf wymyślał sobie od ołów na myśl, że wypuścił z rąk taki skarb. Ale cóż! Od pierwszej chwili cały teatr wie, że Cecylja wyjdzie za Adolfa, co też nastąpiło w 20 minut po godzinie 9-ej wieczór, bo o tym czasie skończyło się przedstawienie.

Komedje Korzeniowskiego stały się w swoim czasie przełomem w teatrze polskim, do którego wprowadziły prostotę, szlachetność i osoby o różnych charakterach nie przedstawiające pewnych ty-

pów, lecz ujęte indywidualnie. Dziś oddaliliśmy się od nich o blisko sto lat, to też na sztukach Korzeniowskiego nie bawi się już publiczność tak, jak na nowożytnych komediach o zagmatwanej, sensacyjnej treści, podanej w sposób pikantny. Mimo to jednak przemawia do widza prostota wyrażenia i humor, nctowo może rubaszny i podany bez obłotki, lecz zdrowy i jedyny. Przydługie dialogi, tak zwane nudziarstwo sceniczne. — nie razi znów tak bardzo, gdyż sztuka jest dobrze zagrana.

Z pośród wroczych artystek naszego teatru — (prawda, jak wykryliśmy się wyrażam?) — wybór padł na p. Cecylję Rostkowską, może dlatego, że nie trzeba jej było zmieniać imienia. Wyobrażaliśmy sobie na jej miejscu p. Ludwiżankę, p. Bonacką, p. Zastrzeżyńską i znów — nomen omen — nasunęły się nam pewne zastrzeżenia co do obsady tej roli. No, tak znów źle nie wypadło to wszystko, co zaprodukowała p. Rostkowska.

Zato na miejscu p. Jakubowskiej, która z rzadkim wdziękiem zagrała rolę ciotki pułkownikowej, nie można sobie wyobrazić żadnej z naszych artystek, boby poprosiły nie wytrzymały konkurencji. P. Jakubowska wniosła na scenę jasność i pogodę, dobroć i wyrozumiałość, ujęte tak miło, że gdyby jednemu z widzów dano do wyboru pannę

Cecylję i wdowę pułkownikową, niewiedomo, — czyby nie sięgnął w stronę tej przemiłej staruszki.

Rola Adolfa znalazła się w rękach p. Szpakiewicza, który podobno z dużym powodzeniem grał ją kiedyś w teatrze p. Stanisławy Wysockiej w Kijowie. Powodzenie miał p. Szpakiewicz i u nas, bo rzeczywiście ujął doskonale sylwetkę niezdeterminowanego amanta, pełnego wahań i skrupułów. Pan Szpakiewicz dobrze podkreślił niepewność Adolfa, która nie stała ni zowad przechodzi w mocne postanowienie, co zazwyczaj cechuje charakter tego rodzaju. Rolę tę uważamy za najlepszą z kreowanych dotąd przez niego w katowickim teatrze.

Major w ujęciu p. Ryszkowskiego był w miarę rubaszny i jowialny, może tylko za mało swobodny i szczerzy. Postać majora zarysowała się jednak wyraziście i przy łeńszem zgraniu zespołu wyjdzie zapewne jeszcze lepiej.

W roli lokaja Jakóba wystąpił p. Bienin, należący do lepszej klasy aktorów. Postać Jakóba zagrana była zupełnie poprawnie.

Strona reżyserska, poza drobiazgami premiejrowymi, wypadła bez zarzutu.

Dekoracje p. Rutkowskiego odpowiadały charakterowi sztuki, były jasne i wesołe.

Wiadomości bieżące



Dziś: Konrada
Jutro: Leona
Wschód słońca: godz. 7 min. 12
Zachód słońca: godz. 17 min. 18
Wschód księżyca: godz. — min. 21
Zachód księżyca: godz. 9 min. 26

TEATR POLSKI

REPERTUAR

Wtorek — „Luiza“ — o godz. 19,30.
Środa — „Maman do wzięcia“ — o godz. 19,30.
Czwartek — „Sekretarka Pana Prezesa“ — o godz. 19,30.
Piątek — „Panna Mężatka“ o godz. 19,30.
Sobota — „Legenda Bałtyku“ — o godz. 15,30 dla szkół.
Sobota — „Wesele Śląskie“ (premiera) — o godz. 19,30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI

Czwartek — „Trubadur“ — Bielsko — o g. 19,30.
Piątek — „Lalka“ — Rybnik — o godzinie 19,30.



† JÓZEF KUBICZEK

W piątek, dnia 14 bm. o godz. 6 wieczór zabrała nieubłagana śmierć jednego z światłych towarzyszy z DSAP, który był również i naszym najlepszym przyjacielem.

Śmierć towarzysza K. nastąpiła wskutek długoletniej ciężkiej choroby tuberculoznej, która się ostatnio przeniosła do głowy przyczyną zmarły towarzysz cierpiał okropne bóle.

Zmarły towarzysz liczył zaledwie 27 lat. Pracował jako elektryk w oddziale maszynowym, ciesząc się dużą sympatią wśród wszystkich towarzyszy i współpracowników. Zatem w zmarłym tracimy dzielnego współpracownika i sympatyka.

Życzeniem jego było umrzeć jako socjalista. Gdy mu sprowadzono duchownego, zrezygnował z jego usług.

Cześć jego pamięci!

ŻYCZENIE

Dzisiaj obchodzi członek O.K.R.-u tow. Jezusek z Bielszowic swoje urodziny.

Z tej okazji towarzyszy i towarzysze PPS i CZG. i TUR z Bielszowic i sąsiednich miast, składają tow. Jezuskowi serdeczne życzenia pomyślności.

Niech nam długo żyje i rozkrzewia ruch socjalistyczny.

GIESCHE ZASTAWIA CEGIELNIE W JANOWIE

Dyrekcja Giesche zastawia z dnem 1 marca br. cegielnię w Janowie przy szybie Wilhelma. Starsi robotnicy zostaną zwolnieni z pracy, młodsze siły robocze jak dziewczyny zostaną umieszczone w fabryce porcelany w Zawodziu. Inna część załogi przydzielona będzie do pracy w cegielni przy szybie południowego pola w Giszowcu.

NIEBEZPIECZNA BRZYTWA

Onegdaj przyszło w lokalu p. Sauera w Janowie do wielkiego krachu między znanym nożownikiem Orzegowskim, który w towarzystwie Rybarczyka niepokoił w lokalu obecnych gości. Właściciel lokalu Sauer wyprosił awanturników z restauracji, na co wygrażał Rybarczyk Sauerowi, że mu wnętrzości wyszarpi. Orzegowski rzucił się na Sauera, choć mu przerznął szyję brzytwą, co się jednak nie udało, gdyż obecny w lokalu Siwek uchwycił rękę nożownika. Podczas powstałej walki przerznął Rybarczyk Siwki policzek. Zaś Sauer został cięty brzytwą przez Rybarczyka w rękę. Brzytwa przecięła arterję sercową długości 15 cm aż do samej kości. Pierwszą pomoc udzielił poszkodowanemu dr. Wowczak z Janowa. Sauer odstawiono do szpitala w Mysłowicach. Nożownika w tych dniach aresztowano.

DZIECKO UGOTOWAŁO SIĘ W ŁUGU

W Lublińcu w pewnej rodzinie wydarzył się straszliwy wypadek. Oto w czasie prania generalnego bidu, dziecko 3-letnie kręciło się około garnka z gorącym ługiem. W pewnym momencie upadło i wleciało do garnka z gorącą wodą. Naturalnie straszliwie się poparzyło tak, iż nie zdolano go nawet odwieść do szpitala.

Niech ten wypadek będzie przestrogą dla matek.

WIEC BEZROBOCIE DALEJ WZRASTA

Według ostatnich danych za czas od 1 do 8 lutego bezrobotna armia powiększyła się o 9220 osób i wynosi obecnie 258 682 osób.

Zapytujemy Rząd, co zamierza uczynić, aby ulżyć nieszczęściu tych, którzy chcą pracować, ale pracy dla nich nie ma?

Czy ofiara handlarzy żywym towarem

Łódź. Jak donoszą, łódzkie władze policyjne głowią się nad sprawą tajemniczego zniknięcia 22-letniej Eleonory Muszyńskiej.

Muszyńska, niezwykle przystojna panna, pracowała w pewnym biurze i we wtorek o godz. 8.30 rano wyszła, jak zwykle, do pracy.

Rodzice wraz z narzeczonym, zaniepokojeni zniknięciem panny Eleonory, wzięli energiczne poszukiwania. Uwiadomiono policję, która wysłała do wszystkich posterunków policyjnych w kraju listy gończe, które mogłyby doprowadzić do uzyskania jakichś śladów zaginionej. Istnieje pewne podejrzenie, że p. Muszyńska padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

81 NOWYCH CZŁONKÓW ZYSKAŁ C. Z. G. W JANOWIE

W niedzielę odbyło się u nas Walne Zebranie C.Z.G. Tow. Bannert odczytał dwa protokoły, — które bez protestu przyjęto. Następnie tow. Zawisz dał pogląd na przebieg pracy w związku w roku ubiegłym a tow. Kocy zdał sprawozdanie roczne jako skarbnik, z którego wynika, że w r. ub. zyskał 81 nowych członków a znaczków wylepił 4162 złot. Powyższe potwierdzili rewizorzy i stary zarząd dostał absolutorium.

Na przewodniczącego zebrania wybrano tow. Ficka, który się na wstępie zapytał zebranych, czy wybór ma się odbyć na kartki albo aklamację. Zgodzono się na aklamację i proponowano, żeby stary zarząd wybrać na nowo, ponieważ nie można mu nic zarzucić. Zatem Zarząd składa się: Przew. — Zawisz Jan, 2. przew. — Woźnik Wałenty, I. sekr. — Bannert Franciszek, II. sekr. — Kapica, I. skarb. — Kocy Wiktor, II. skarb. — Legutki; rewizorzy — Sakwa, Ryszka i Fragstein; ławnicy — Hulewa, Adamiec, Pigula i Gucki. Tow. Zawisz mówił o redukcji a tow. Wojcik dał na to wyjaśnienie. Tow. Prandzioch dał do wiadomości, że przyszły walny zjazd będzie się między innem zajmował sprawą wsparcia ze związku i żeby wybrać delegata na międzynarodowy zjazd mający się odbyć w maju. W końcu uchwalono wysłać protest do Centralnego Zarządu przeciw lekceważeniu uchwał walnego zjazdu delegatów odnośnie ogłoszenia badań Komisji Ankietowej.

PRECZ Z INKASENTAMI „DOBROWOLNYCH” DATKÓW

W ostatnich czasach coraz liczniej spotykamy na Śląsku oszustów, którzy za cel wzięli sobie inkasowanie „dobrowolnych” datków na rzecz różnych instytucji. Są naiwni, którzy dadzą się habrać, aczkolwiek prasę ostrzega przed tego rodzaju oszustami. Poza to nawet legalnie upoważnieni przedstawiciele różnych towarzystw ściągające pieniądze przepijają, jak miało to miejsce z owym słynnym już dziś Chornacem, wybitnym „działaczem” sanacyjnym na niwie defraudacji pieniędzy publicznych.

Z tych względów — jak nas informują — i dla uniknięcia nadużyć „Śląski Klub Lotniczy” cofnął od 1 stycznia wszelkie pełnomocnictwa dotyczące inkasowania na rzecz tego klubu. Nikt więc nie jest od tej chwili upoważniony do zbierania datków na rzecz tego klubu. Kto chce dać datkę, może go wysłać wprost na konto PKO Nr. 305210.

O ile kto wpłacił pieniądze inkasentom na rzecz wymienionego klubu winien zaraz zawiadomić o tem Zarząd Śl. K. L. Katowice Skrytka Poczтовая Nr. 391.

Chciełobyśmy jeszcze dodać, iż za tym przykładem powinny pójść i inne organizacje, które praktykowały do dziś system zbierania datków przez inkasentów. Tylko wtedy będziemy mogli oczyścić Śląsk od złodziei.

OLBRZYMI WIEC ROBOTNIKÓW W GOLESZOWIE

W Goleśzowie odbył się ostatnio olbrzymi wiec bezrobotnych Goleśzowa i okolicy, na którym o sytuacji gospodarczej i położeniu bezrobotnych referowali tow. Mędrzak z Bielska i Sum z Czechowic.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję, w której zebrani domagają się podwyższenia wypłacanych zasiłków i przedłużenia ich do 26 tygodni, przyznania zasiłków dla częściowo bezrobotnych, przywołania akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych, uruchomienia robót publicznych, zwiększenia kredytów na inwestycje, budowy mieszkań robotniczych itp.

„GWIAZDKA” DLA DZIECI SZKOLNYCH W CZECHOWICACH

Staraniem socjalistycznego Wydziału Gminnego urządzono „Gwiazdkę” dla dzieci szkolnych. Do szkoły uczęszcza 1604 dzieci, w czem przeważnie dzieci biedaków. Poza łakociami trzeba dzieciom i innego zaopatrzenia, gdyż z powodu kryzysu wiele rodzin nie mogło im kupić niezbędnych rzeczy. Koszta „Gwiazdki” wyniosły ogólną kwotę 12786.32 złot. Dobrowolne datki firm i obywateli gminy wyniosły 1684.50 złot., (w tem rafinerja „Vacuum” 500 złot.), dochód z festynu urządanego w dzień przez gminę 1300 złot. Resztę tj. 9801.82 złot. przeznaczył Wydział Gminny.

Dla każdego dziecka kupiono pakiet łakoci, składającego się ze strucli, jabłek, orzechów, fig i ciastek. Dla biedniejszych zakupiono płaszcze, bieliznę, ubranka, obuwie i t. p. materiały, którymi obdzielono 612 dzieci. Samego obuwia rozdzielono 293 par. Praktyczne podarunki jak obuwie itp. były ogromną pomocą dla biednych rodzin robotniczych, za co Wydział Gminny zdobył szerokie uznanie i wdzięczność nie tylko obdarowanych, lecz prawie wszystkich obywateli gminy, abowiem wykazuje szczerą działalność i opiekę nad tymi, którzy jej przede wszystkim potrzebują.

W OBRONIE FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ

W czasie ostatnich dyskusji nad budżetem państwa nie uzyskał większości wniosek o utrzymanie dotacji na t.zw. fundusz Kultury Narodowej.

Obecnie cały szereg towarzystw naukowych, — działających na terenie Krakowa zwróciło się z publiczną odezwą do Rządu, Sejmu i Senatu, z prośbą o przywrócenie tej sumy. Odezwa podkreśla, że dotacja ta ma wielkie znaczenie dla nauki polskiej. Odezwę tę niewątpliwie wezmą pod uwagę pod rozważenie, gdy budżet wróci do Sejmu.

Kącik radiowy.

Środa, dnia 19 lutego

11.58—12.05 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco”, Katowice, 3. Maja 34. — 13.00—16.00 Przerwa. — 16.00—16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20 do 16.45 Pogadanka dla dzieci z Warszawy. — 16.45—17.15 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco”, Katowice, 3-go Maja 34. — 17.15—17.45 Olga Ręgorowiczowa: „Świat starożytny w dziełach polskich romantyków”. — część II. — 17.45—18.45 Koncert popołudniowy z Warszawy. — 18.45—19.05 Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. — 19.05—19.10 Komunikaty Wojewódzkiej Komisji Turystycznej. — 19.10—19.20 Intermezzo muzyczne. 19.20—19.45 Kamila Niszcowa: „Go p d m i ś a ś a”. 19.45—19.55 Komunikaty sportowe. — 19.58—20.00 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20.00—20.05 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05—20.30 Roman Sumowski: „Polacy na dalekich szlakach”. — Krzysztof Arciszewski. — 20.30—21.10 Koncert wieczorny z Krakowa. — 21.10—21.25 Kwadrans literacki z Warszawy. — 21.25—22.10 Dalszy ciąg koncertu z Krakowa. — 22.10—22.25 Feljeton z Warszawy. — 22.25—22.35 Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim. — 22.35—23.00 Komunikaty prasowe PAT z Warszawy. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Kalendarzyk zebrań

Zebrania PPS w niedzielę, dnia 23 lutego

Król. Huta — o godz. 10-ej w „Domu Ludowym” zebrać członków PPS. Ref. tow. Kawałec.
Nowa Wieś — o godzinie 10-ej przed południem u p. Góreckiej zebrać PPS i Klasowych Związków Zawodowych. — Na porządku dziennym sprawy wyborów do rady gminnej. — Ref. tow. Janta.



Baczność Rady Zakładowe i członkowie zarządów oddziałów CZG na powiat Rybnicki!

Sekretarjat Okręgowy CZG zwołuje na niedzielę, dnia 23 lutego 1930 r. konferencję Rad Załogowych i zarządy oddziałów CZG powiatu Rybnickiego, na konferencję, która się odbędzie o godz. 9,30 na sali p. Zimonia w Rybniku Smolnej.

Ze względu na bardzo ważny porządek dzienny uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Za Sekretarjat Okręgowy C. Z. G.

(—) Chroszcz.

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Okoń w Podlesiu. List doręczono mi dopiero w poniedziałek po południu. Nie moja zatem wina.

Redaktor odpow. Jan Kawalec, Katowice, ul. Graniczna 15, I. pr. Wydawca: Komitet Odwodowy P.P.S. na G. Śl. — Członkami „Gazeta Robotnicza”. Drukarnia wyd. Sp. z ogr. odp., Katowice

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle niestrawności, brak apetytu, ogólne osłabienie, et cetera odzyskało zdrowie używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądacie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki—Apteka

REKLAMA

jest
dźwignią
handlu!